

Sygn. akt I ACa 362/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Hanna Rojewska (spr.)

Sędziowie: SA Wiesława Kuberska

SA Dariusz Limiera

Protokolant: st. sekr. sąd. Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **M. K. (1)**

przeciwko **Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 11 grudnia 2014 r. sygn. akt II C 667/13

1. oddala apelację;

2. zasądza od Towarzystwu (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. K. (1) kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 362/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 11 grudnia 2014r., wydanym w sprawie z powództwa M. K. (1) przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W. o zapłatę, Sąd Okręgowy w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 119.000 zł złotych z odsetkami ustawowymi od kwoty 50.000 zł od dnia 4 listopada 2010r. i od kwoty 69.000 zł złotych od dnia 27 marca 2013 r. tytułem zadośćuczynienia, kwotę 1.321 zł złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 4 listopada 2010 r. oraz kwotę 8.166,22 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt.1). Oddalił powództwo w pozostałej części (pkt.2) i nakazał pobrać od Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Łodzi kwotę 6.265,42 zł złotych tytułem należnych kosztów sądowych (pkt.3).

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych ustaleń faktycznych, z których wynika, że powód w dniu 16 grudnia 2008 roku około godziny 22.00 w Ł. na ulicy (...), przy posesji (...), uczestniczył w kolizji drogowej, gdzie kierujący pojazdem B. o numerze rejestracyjnym (...) M. U. nie dostosował prędkości do warunków, w jakich ruch się odbywał, utracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się z jadącym z naprzeciwka pojazdem marki F. (...), którym kierował A. D.. W wyniku powyższego zdarzenia powód, będący pasażerem, doznał obrażeń wielonarządowych.

Wyrokiem z dnia 14 stycznia 2010 roku M. U. został uznany winnym spowodowania wypadku drogowego. W komparycji wyroku wskazano, że kierował on pojazdem, nie mając do tego uprawnień oraz że nie dostosował prędkości do warunków jazdy, za co został skazany na karę jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary.

W postępowaniu karnym świadek W. P. zeznał, że jadąc samochodem marki B. nie tylko on, ale także kierujący oraz powód nie mieli zapiętych pasów bezpieczeństwa,. Świadek wskazał także, iż zanim wsiedli do samochodu wypili na chwilę przed tymże wyjazdem po jednym piwie, o pojemności pół litra.

Powód aktualnie jest osobą, która nie jest w pełni samodzielna, z uwagi na skutki wypadku jest pod stałą opieką osób najbliższych, przede wszystkim dotkliwa jest niepamięć co do najbliższych wydarzeń, która utrudnia funkcjonowanie w życiu codziennym. Powód odczuwa silne dolegliwości bólowe związane z odniesionymi obrażeniami kręgosłupa oraz neuroograniczenia.

Wskutek wypadku powód doznał urazu głowy z utratą przytomności, został przewieziony przez pogotowie ratunkowe do szpitala w stanie bardzo ciężkim i w stanie nieprzytomności. Od 16 grudnia 2008 roku do 15 stycznia 2009 roku leczony był w oddziale anestezjologii i intensywnej terapii Szpitala imienia J. w Ł. z rozpoznaniem urazu wielonarządowego, pourazowego krwiaka śródczaszkowego prawego płata czołowego, pourazowego obrzęku mózgu, złamania u podstawy zęba kręgu obrotowego, słuczenia płuc, pourazowego pęknięcia śledziony oraz niedowładu lewostronnego. W dniu 17 grudnia 2008 roku był leczony operacyjnie z powodu pęknięcia śledziony, która została usunięta w drodze laparotomii. Dalsze leczenie kontynuowano w oddziale neurologii tego szpitala, co miało miejsce w dniach od 15 stycznia 2009 roku do 28 stycznia 2009 roku. Badany w okresie pozostawania w szpitalu był unieruchomiony i po dacie 28 stycznia 2009 roku został wypisany ze szpitala, gdzie do 6 lutego 2009 roku oczekiwał na przyjęcie do oddziału rehabilitacyjnego, w tym czasie poruszał się na wózku inwalidzkim.

W okresie od 6 lutego 2009 roku do 2 marca 2009 roku był leczony w oddziale rehabilitacji Wojewódzkiego Szpitala (...) w Z. z powodu zaburzeń równowagi, osłabienia siły kończyn lewych, występowania nasilonych zaburzeń pamięci, a także śladowego niedowładu lewostronnego. Po leczeniu rehabilitacyjnym nastąpiła poprawa, pacjent zaczął poruszać się samodzielnie, ale nie był w pełni sprawny. W kolejnych okresach, tj. od 6 lipca 2009 roku do 23 lipca 2009 roku był hospitalizowany w klinice neurochirurgii i chirurgii nerwów obwodowych (...) w Ł. z rozpoznaniem zastarzałego, niestabilnego złamania zęba C2 typu drugiego. W dniu 17 lipca 2009 roku zastosowano leczenie operacyjne, polegające na stabilizacji starego złamania zęba C2, odświeżeniu szczeliny złamania i wypełnieniu jej autogenną kością gąbczastą z prawego talerza kości biodrowej, stabilizacji wewnętrznej tytanową śrubą. Po tej operacji przeprowadzone badania kontrolne nie wykazały zrostu kostnego. W związku z powyższym w okresie od 15 marca 2010 roku do 21 kwietnia 2010 roku powód był ponownie hospitalizowany w Klinice (...) z rozpoznaniem złamania zęba obrotownika i stanu po operacji zespolenia zęba. Zastosowano w dniu 31 marca 2010 roku leczenie operacyjne, zespolenie łuków tylnych metodą B., dalsze leczenie powód kontynuował ambulatoryjnie.

Powód wymagał pomocy osoby trzeciej z uwagi na występujące znaczne zaburzenia pamięci.

Powód badany przez biegłego z zakresu neurochirurgii zgłaszał dolegliwości, wskazując, że w okresie zmiany pogody odczuwa bóle w karku, przy czym czasem ból jest bardzo silny, nie może przełykać śliny, ponadto ma znaczny brak pamięci bieżącej, bóle głowy z nasileniami (choć występują dni bez bólu), drętwienia obu rąk na przemian, bardziej lewej ręki, potliwość i drżenie rąk, uczucie jakby przeszkakiwania wzroku.

Ustaleniami opinii biegłego neurochirurga stwierdzono, iż w związku z urazem, który przeszedł powód w wypadku komunikacyjnym, nastąpiły dolegliwości takie jak: stan po urazie czaszkowo-mózgowym z krwiakiem śródmózgowym prawego płata czołowego, pourazowym obrzękiem mózgu, wodniakiem wewnątrzczaszkowym obustronnie w okolicy potylicy z encefalopatią pourazową ze śladem niedowładu lewostronnym. Stan po złamaniu zęba kręgu obrotowego z dwukrotnym leczeniem operacyjnym, stan po urazie klatki piersiowej ze słuczeniem płuc, stan po urazie jamy brzusznej z pourazowym pęknięciem śledziony z jej operacyjnym usunięciem. W związku z tymi obrażeniami nastąpił

trwały uszczerbek na zdrowiu, który został określony na 70 %. W zakresie encefalopatii pourazowej wraz ze śladem niedowładu lewostronnego biegły ocenili uszczerbek na zdrowiu w tym zakresie na 25 % z pozycji 9 B tabeli uszczerbku na zdrowiu. Stan po złamaniu zęba kręgu obrotowego z dwukrotnym leczeniem operacyjnym oceniono na 15 % z pozycji 89 A tabeli uszczerbku na zdrowiu. Stan po urazie klatki piersiowej ze stłuczeniem płuc, bez deformacji klatki piersiowej i dysfunkcji oddechowych został oceniony na 0 procent uszczerbku na zdrowiu oraz stan po urazie jamy brzusznej z pourazowym pęknięciem śledziony, z jej operacyjnym usunięciem, na 30 %. W tym zakresie opinia biegłego neurochirurga pokrywa się z ustaleniami biegłego z zakresu chirurgii ogólnej naczyniowej A. K., który w swojej opinii stwierdził, iż na skutek usunięcia śledziony u powoda wystąpił uszczerbek w wysokości 30 %.

Powód był także badany przez biegłego neurologa H. W., która potwierdziła wcześniej wydane opinie, zaś w zakresie doznanych przez powoda obrażeń wskazała, że występują u niego dodatkowo uszczerbek na zdrowiu związany z pourazowym zespołem korzeniowym szyjnym, pozostającym w związku z wypadkiem, który oceniła na 10 % uszczerbku na zdrowiu w oparciu o punkt 94 A rozporządzenia. Biegła wskazała, że powód mógł nie mieć zapiętych pasów bezpieczeństwa.

Biegły z zakresu hematologii - doktor D. W. w swojej opinii stwierdził, że występują u powoda śladowe zmiany w obrazie krwi, które powodują przyznanie uszczerbku na zdrowiu, który wynosi w granicach 10 – 15 %. Biegły wskazał, iż stan po usunięciu śledziony może wpływać na badania krwi, które będą występowały u powoda. Powód jest narażony na częstsze infekcje, co może - uwzględniając wiek powoda - powodować określone w przyszłości dalsze niekorzystne skutki.

W zakresie związanym ze zgłoszeniem szkody i wymagalności roszczeń, Sąd pierwszej instancji ustalił, że bezpośrednio po zdarzeniu została zgłoszona szkoda i zażądana została przez powoda łącznie kwota 137.000 złotych. Zgłoszenie nastąpiło przed 4 listopada 2010 roku. W zakresie rozszerzenia powództwa, Sąd Okręgowy wziął pod uwagę pismo pozwanego datowane na dzień 26 marca 2013 roku, w którym to piśmie pozwany odniósł się do rozszerzenia powództwa. Zatem tę datę przyjął jako tę, w której pozwany niewątpliwie wiedział o tym rozszerzeniu, w sytuacji kiedy powód zaniechał doręczenia sądowi dowodu doręczenia pozwanemu pisma rozszerzającego powództwo.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstawą odpowiedzialności sprawcy wypadku stanowi artykuł 436 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Ustawową podstawą odpowiedzialności pozwanego ubezpieczyciela jest zaś art. 822 k.c. Podkreślił, że pozwany co do zasady nie kwestionował swej odpowiedzialności. Zaznaczył przy tym, że z uwagi na wyrok karny, skazujący sprawcę wypadku, sąd jest związany na podstawie art. 11 k.p.c. ustaleniami tego wyroku karnego co do okoliczności popełnienia przestępstwa, polegającego na spowodowaniu wypadku drogowego.

W zakresie podniesionego przez pozwanego zarzutu przyczynienia się do powstania szkody, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że pozwany powołał się na trzy okoliczności: spożywanie przez powoda i kierowcę, jadących samochodem, alkohol, brak zapiętych pasów oraz brak uprawnień do kierowania pojazdem przez sprawcę wypadku. Odnosząc się do pierwszej z powyższych okoliczności stwierdził, że zarówno powód, jak i kierujący pojazdem byli przebadani bezpośrednio po wypadku na obecność alkoholu we krwi i u żadnej z tych osób nie stwierdzono obecności alkoholu w takim zakresie, w jakim by przekraczała dopuszczalne normy. Sąd pierwszej instancji wskazał, że sam stan po użyciu alkoholu, a nawet stan nietrzeźwości nie jest samodzielną przesłanką do ustalenia przyczynienia. A tylko wtedy może być brana pod uwagę, jeżeli ta nietrzeźwość ma wpływ na powstanie szkody. Kwestia związana z przyczynieniem i spożyciem alkoholu przez kierującego oraz powoda w przedmiotowej sprawie nie miała żadnego wpływu na powstanie szkody, albowiem w ogóle ten stan po spożyciu alkoholu i nietrzeźwości nie został stwierdzony.

Odnosząc się do braku uprawnień do kierowania pojazdem przez sprawcę wypadku, w ocenie Sądu pierwszej instancji, przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazuje, iż powód nie miał żadnej świadomości co do okoliczności, że kierujący nie miał koniecznych uprawnień. Podkreślił, że nie ma po stronie pasażera obowiązku prośbienia kierowcy, zanim wsiądzie się do samochodu, okazania uprawnień do kierowania pojazdem. Dlatego też zarzut w tym zakresie uznał za chybiony i nie znajdujący oparcia w materiale sprawie, co przesądziło o braku podstaw do uznania, iż przyczynienie w tym zakresie nastąpiło.

Natomiast co do zarzutu braku zapiętych pasów, Sąd Okręgowy wskazał, że dowody przeprowadzone w sprawie, rodzaj odniesionych przez powoda obrażeń, a także przede wszystkim protokół przesłuchania świadka W. P., który zeznał, że żaden z pasażerów samochodu B. nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa, daje podstawę do przyjęcia, że tak istotnie było. Tym samym przyjął, że wystąpiło po stronie powoda przyczynienie, które ocenił na 20 %.

Zdaniem Sądu Okręgowego uznanie przyczynienia w wyższym stopniu byłoby nadmierne i nie znajdujące uzasadnienia w okolicznościach sprawy.

Oceniając zasadność roszczenia powoda o zadośćuczynienie, opartego na przepisie art. 445 § 1 k.c., Sąd pierwszej instancji uwzględnił stopień, czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość obrażeń, które wystąpiły u powoda, prognozy na przyszłość, młody wiek poszkodowanego, skutki w zakresie życia osobistego, a także konieczność wyrzeczenia się określonych czynności życiowych, pomocy osób trzecich, jak i brak w pełni samodzielności. Wszystkie te okoliczności, w połączeniu z ustalonym trwałym uszczerbkiem na zdrowiu, sięgającym 90 %, mają wpływ na wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy ocenił doznaną przez powoda szkodę jako bardzo wysoką, podkreślił, że od chwili wypadku powód długo przebywał w palcówkach medycznych, był poddany wielu bolesnym procedurom medycznym, zabiegom operacyjnym. Na dzień dzisiejszy mimo, że jest osobą w młodym wieku, boryka się z dolegliwościami, trwałymi ograniczeniami w życiu codziennym. Szczególnie uciążliwe i wpływające na możliwość funkcjonowania w życiu zawodowym i społecznym, Sąd pierwszej instancji ocenił dolegliwości związane z utratą pamięci wstecznej i bieżącej krótkotrwałej. Miał na uwadze, że w dacie wypadku powód był młodym człowiekiem, u progu dorosłości i na skutek wypadku wiele przeżyć okresu młodości na pewno go ominęło. Sam powód w zeznaniach wskazał, że był przywódcą grupy, lubił się bawić, że to on organizował czas dla swoich znajomych, a w tej chwili jest wycofany, jest osobą, która stoi z boku i obserwuje. Niewątpliwie ta zmiana położenia w grupie jest dla osoby tak młodej uciążliwa. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że wiek powoda decyduje, iż przez wiele lat będzie musiał się borykać z bólem fizycznym, cierpieniami psychicznymi oraz ograniczeniami w życiu codziennym, w związku ze skutkami doznanych obrażeń.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy, mając na uwadze ogół wszystkich okoliczności, uznał, że właściwą kwotą zadośćuczynienia jest kwota 180.000 złotych. Zważywszy na przyjęty procent przyczynienia się powoda do powstania szkody, czyli 20 %, kwota po uwzględnieniu tegoż przyczynienia wynosi 144.000 złotych, z czego 25.000 złotych zostało powodowi wypłacone. A zatem do wypłaty pozostawała kwota 119.000 złotych, o której orzeczono w punkcie 1 wyroku.

Odnosząc się do żądania odszkodowania, Sąd pierwszej instancji wskazał, że w pozwie zostały bardzo szczegółowo zakreślone okresy, za które powód go dochodzi. W jego ocenie ustalenia poczynione w sprawie pozwalają na przyjęcie, iż od daty wypadku do 28 stycznia 2009 roku powód pozostawał w szpitalu i w warunkach OIOMu, co oznacza, że miał zapewnioną całodobową opiekę i za ten okres nie przyznał powodowi stosownego odszkodowania. Od 6 lutego 2009 roku do 2 marca 2009 roku powód ponownie przebywał w placówce, która w pełni świadczyła wszelkie czynności związane z jego opieką. Wobec powyższego tylko okres pomiędzy pobytem, który się zakończył 28 stycznia 2009 roku a 6 lutego 2009 roku, to okres kiedy powód był w domu. Gdy chodzi o kolejne daty, to dopiero po 2 marca 2009 roku ponownie powód był w domu, wobec powyższego Sąd Okręgowy uznał, że za te okresy należały się koszty związane z opieką w zakresie wskazanym przez stronę powodową, co wynika także z opinii biegłych, to jest za 14 dni. Przyjął konieczność sprawowania nad powodem opieki w rozmiarze 4 godzin dziennie po 7 zł/h, co stanowiło kwotę 392 złote, zaś za okres kolejnych 3 miesięcy, czyli od 17 marca 2009 roku do 17 czerwca 2009 roku przyjął wymiar opieki - 2 godziny dziennie, ze stawką 7 zł/h, co przemnożone przez 90 dni stanowi kwotę dochodzoną, czyli 1.260 złotych. Łącznie kwota odszkodowania z tytułu opieki osób trzecich wyniosła 1.652 złote, a pomniejszona o wysokość przyczynienia 20 %, daje kwotę 1.321 złotych i taką też kwotę Sąd Okręgowy zasądził, przyjmując wymagalność powyższego roszczenia na dzień 4 listopada 2010 roku, zważywszy na zgłoszenie szkody w określonej wysokości w postępowaniu likwidacyjnym.

Odnosząc się do roszczenia w zakresie odsetek ustawowych, Sąd pierwszej instancji wskazał, że podstawę prawną ich zasądzenia stanowi art. 481 § 1 k.c., w związku z dyspozycją art. 359 § 1 k.c., jak również art. 14 ustęp 1 i 2 ustawy

o ubezpieczeniach obowiązkowych. W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu Okręgowego, nie zachodziła podstawa do zasądzenia odsetek od daty wyrokowania albowiem kwestia sprawstwa wypadku, mimo, że później potwierdzona wyrokiem karnym, nie była kwestionowana. Choć dostrzegł, że w orzecznictwie prezentowane są poglądy co do tego, że daty wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie mogą być różne i w zależności od danego przypadku będzie brany pod uwagę, bądź dzień wyrokowania, bądź też dzień wezwania do zapłaty, to jednak zauważył, że w realiach rozpoznawanej sprawy niewątpliwie od daty wezwania pozwany ubezpieczyciel wiedział o rozmiarze szkody, jakiej doznał powód w wypadku, więc nie można mówić o tym, że niewiadomy był stan zdrowia powoda oraz zakres doznanym przez niego obrażeń. Dlatego też Sąd Okręgowy uznał, że w przypadku kwoty 50.000 złotych właściwą jest data wezwania do zapłaty, a gdy chodzi o rozszerzenie powództwa, tj. kwotę 69.000 złotych data liczona od dnia następnego po doręczeniu pozwanemu pisma rozszerzającego powództwo.

Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo jedynie w nieznacznym zakresie, tj. o odszkodowanie oraz w zakresie związanym z odsetkami ustawowymi za okres związany z pismem rozszerzającym powództwo.

Z uwagi na to, że oddalenie powództwa nastąpiło jedynie w bardzo nieznaczącej części, Sąd Okręgowy jako podstawę prawną orzeczenia o kosztach procesu przyjął art. 100 zdanie drugie k.p.c. Oparł się na złożonym spisie kosztów i zasądził koszty wynagrodzenia pełnomocnika w oparciu o przepisy Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, jak również dodatkowo zasądził uzasadnione wydatki pełnomocnika, oraz koszty dojazdu na badanie, na które udał się powód.

O kosztach należnych Skarbowi Państwa orzeczono na podstawie ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w części, tj. w zakresie pkt. 1 wyroku - w części zasądzonej kwotę 69.000 zł, tj. ponad kwotę 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 marca 2013 roku do dnia zapłaty, w pkt 1 w części zasądzonej odsetki od nie zaskarżonej niniejszą apelacją kwoty 50.000 zł od dnia 4 listopada 2010 roku do dnia poprzedzającego datę wydania wyroku, tj. do dnia 10 grudnia 2014 roku oraz w części dotyczącej zwrotu kosztów procesu ponad kwotę 4.566,22 zł, tj. co do kwoty 3.600 zł oraz pkt 3 wyroku - w całości, zarzucając:

1) rażące naruszenie przepisu art. 321 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, skutkujące wyrokowaniem co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem poprzez uznanie, iż powodowi należąca jest kwota 180.000 zł tytułem zadośćuczynienia, mimo faktu, iż żądanie pozwu dotyczyło kwoty 119.000 zł i tak też określona została wartość przedmiotu sporu w zakresie zadośćuczynienia - bez przyznania przyczynienia się powoda do zaistnienia przedmiotowej szkody;

2) naruszenie przepisu art. 233 k.p.c. poprzez:

a) niewłaściwe zastosowanie art. 362 k.c. polegające na obniżeniu o ustalone 20 % przyczynienie się powoda do powstania szkody kwoty zadośćuczynienia dowolnie przyjętej przez sąd, tj. 180.000 zł, w sytuacji gdy stosownemu miarkowaniu winna być poddana kwota stanowiąca rzeczywiste żądanie powoda, tj. kwota 119.000 zł;

b) błędne przyjęcie, iż u powoda wystąpił 90% uszczerbek na zdrowiu, w sytuacji gdy powołani w sprawie biegli ustalili uszczerbek łącznie na poziomie 80%, co w konsekwencji skutkowało zawyżeniem zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia;

c) niewłaściwe zastosowanie, polegające na wadliwej ocenie całokształtu materiału dowodowego sprawy, w szczególności dowodu z pisemnych i ustnych opinii biegłych, ocenianych przez sąd orzekający rozdzielnie i fragmentarycznie, tj. bez wszechstronnego skonfrontowania wniosków wysnutych przez wszystkich biegłych i bez nadania poczynionym na ich podstawie ustaleniom waloru spójności i niesprzeczności;

- 3) naruszenie przepisu art. 328 § 2 k.p.c. - poprzez nie wskazanie de facto, co legło u podstaw zasądzenia łącznej kwoty 119.000 zł tytułem zadośćuczynienia, w szczególności uwzględnienia kwoty 69.000 zł ponad kwotę pierwotnie żadaną przez powoda z tego tytułu w pozwie;
- 4) naruszenie prawa materialnego - art. 362 k.c. - poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i uwzględnienie przez Sąd pierwszej instancji przyczynienia się przez powoda do skutków wypadku jedynie w 20%, podczas gdy w sprawie zachodzą podstawy do ustalenia, iż powód przyczynił się do powstania szkody w stopniu wynoszącym co najmniej 50%;
- 5) naruszenie prawa materialnego - art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni i przyjęcie, iż zakres odpowiedzialności sprawcy wypadku, a w konsekwencji udzielającego gwarancyjnej odpowiedzialności ubezpieczyciela, obejmuje także te urazy powoda, które nie pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem pojazdu, lecz wynikają wprost z samodzielnego bezprawnego zachowania się powoda;
- 6) rażące naruszenie prawa materialnego - art. 445 § 1 k.c. polegające na uznaniu, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia należną powodowi jest kwota 180.000 zł, w sytuacji gdy brak jest podstaw do przyjęcia tej kwoty jako adekwatnej do rozmiaru krzywdy, także w rozumieniu samego powoda, który nigdy takiej kwoty nie żądał;
- 7) naruszenie prawa materialnego - art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 817 k.c. - poprzez niewłaściwe zastosowanie, skutkujące bezpodstawnym zasądzeniem odsetek ustawowych od żądanej przez powoda sumy zadośćuczynienia nie od chwili wyrokowania, lecz od chwili zgłoszenia roszczeń, kiedy rozmiar szkody i krzywdy ocenionej następnie według uznania sądu nie był dłużnikowi jeszcze znany;
- 8) naruszenie § 2 ust. 2 w zw. z § 6 ust. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu poprzez nieuzasadnione przyznanie na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu w podwójnej stawce, tj. w kwocie 7.200 zł.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę rozstrzygnięcia w zakresie zaskarżenia poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części, a także poprzez rozliczenie kosztów procesu stosownie do wyniku sprawy zweryfikowanego w toku instancji oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego, według norm przepisanych, w postępowaniu przed Sądem w I i II instancji.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i obciążenie pozwanego kosztami postępowania apelacyjnego, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Sąd Apelacyjny w całości podzielił ustalenia faktyczne, poczynione w sprawie przez Sąd Okręgowy, czyniąc je jednocześnie podstawą swojego rozstrzygnięcia. Sąd pierwszej instancji ustalił bowiem istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, które znajdowały odzwierciedlenie w całokształcie zaoferowanego przez strony materiału dowodowego.

W pierwszej kolejności rozważyć należy zarzuty naruszenia prawa procesowego, z uwagi na to, że prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną poczynionych ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu danego przepisu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002 r., IV CKN 1532/00, Lex nr 78323).

Nie można podzielić zarzutów pozwanego, jakoby Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia art. 321 k.p.c., co w ocenie skarżącego skutkowało wyrokowaniem co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem poprzez uznanie, iż

powodowi należąca jest kwota 180.000 zł tytułem zadośćuczynienia, mimo faktu, iż żądanie pozwu dotyczyło kwoty 119.000 zł.

Powód określił swoje żądanie poprzez wskazanie konkretnej kwoty, która po rozszerzeniu przez niego powództwa wynosiła 119.000 zł. Przedmiot rozpoznania i orzekania sądu wyznaczają zgłoszone w pozwie żądanie (petitum) i okoliczności faktyczne uzasadniające to żądanie (causapetendi). Zaznaczyć należy, że żądanie powoda - wskazana przez niego kwota dochodzonego roszczenia - nie musi być tożsama z kwotą, która ostatecznie uznana zostanie przez sąd za odpowiednią w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Sąd bez wątpienia musi orzekać w ramach tego co zgłosiła strona powodowa, i poza te granice nie może wyrokować, jednakże czym innym jest ustalenie kwoty odpowiedniej jako zadośćuczynienie a czym innym określenie żądania, którego dochodzi strona w postępowaniu sądowym i jego ocena.

Powód, po rozszerzeniu powództwa, żądał kwoty 119.000 zł tytułem zadośćuczynienia, przy czym z treści samego pozwu wynika, iż została mu już z tego tytułu wypłacona kwota 25.000 złotych, oceniona przez niego jako nieadekwatna do poniesionej przez niego krzywdy. Trudno przy tym oczekiwać aby powód, zwłaszcza kiedy kwestionuje swoje przyczynienie do wypadku, uwzględnił jego stopień w ramach zgłoszonego żądania, tym bardziej, że podobnie jak zadośćuczynienie, ustalenie tego stopnia pozostawione jest dyskrecjonalnej władzy sędziego. Jak wynika z treści pozwu, a następnie pisma rozszerzającego powództwo, żądana kwota dotyczy zadośćuczynienia z tytułu konkretnego zdarzenia i określonych krzywd, jakich w wyniku zdarzenia doznał powód. Nie musiał przy tym liczyć się z możliwością uznania jego przyczynienia się do szkody i już na etapie wnoszenia powództwa przewidywać możliwość obniżenia z tego powodu dochodzonego zadośćuczynienia i z samej tylko ostrożności procesowej formułować żądania w znacznie wyższej kwocie, narażając się z góry na obciążenie go kosztami procesu w zakresie oddalonego powództwa.

W końcu zaznaczyć również należy, że powód nigdy w toku procesu ani w trakcie postępowania likwidacyjnego nie wycenił swojej krzywdy, domagając się jedynie zasądzenia wskazanej przez niego kwoty. Tymczasem kwestia uznania odpowiedniości zadośćuczynienia jest uprawnieniem sądu, ustalenie rozmiaru krzywdy, wobec jej niewymiernego charakteru, zależy każdorazowo od oceny sądu i to sąd musi uznać, jakie zadośćuczynienie jest adekwatne do rozmiaru tej krzywdy. Sąd dopiero po jego ustaleniu, jeżeli przyjmuje przyczynienie, odejmuje w odpowiedniej proporcji tę kwotę oraz kwoty, które już zostały wypłacone. Zasądzenie tak ustalonej kwoty, która mieści się w żądaniu zgłoszonym przez stronę powodową, nie może prowadzić – w ocenie Sądu II instancji - do uznania, że Sąd Okręgowy wykroczył poza granice żądania. Z tych też względów zarzut uchybienia przepisowi art. 321 k.p.c. uznać należało za całkowicie chybiony.

Także niezasadny okazał się wywiedziony w apelacji pozwanego zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten bowiem dotyczy oceny dowodów i stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. W orzecznictwie wskazano, iż jego naruszenie może polegać na błędnym uznaniu, że przeprowadzony w sprawie dowód ma moc dowodową i jest wiarygodny albo że nie ma mocy dowodowej lub nie jest wiarygodny. Jednocześnie przyjęto, że prawidłowe postawienie tego zarzutu wymaga wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył sąd przy ocenie poszczególnych, określonych dowodów (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2004 r., V CK 398/03, LEX nr 174215; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, LEX nr 174185).

Zdaniem pozwanego naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. miało polegać na niewłaściwym zastosowaniu przepisów w zakresie przyczynienia się powoda do powstania szkody, jak również błędnej ocenie materiału dowodowego w postaci opinii biegłych, co ostatecznie doprowadziło do przyznania M. K. (1) zadośćuczynienia w wysokości rażąco zawyżonej w stosunku do doznanej przez niego krzywdy. Tak sformułowany zarzut nie stanowi jednak o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. Pozwany nie wskazywał bowiem, które dowody jego zdaniem zostały ocenione wadliwie, bądź pominięte. Przypomnieć należy, że Sąd Okręgowy uznał za wiarygodne wskazane w uzasadnieniu wyroku dowody osobowe, dowody z dokumentów oraz opinii biegłych. Co istotne, apelacja pozwanego w żadnym zakresie nie rozbudowuje wywiedzonego w petitum apelacji zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c., skarżący nie kwestionował przy tym ustaleń faktycznych dokonanych na podstawie powołanych dowodów. Pozwany w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. kwestionował de facto wysokość zadośćuczynienia oraz stopień przyczynienia się przez powoda do szkody,

określonego przez Sąd Okręgowy na 20 %. Kwestie te należą jednak do sfery ocen prawnych, a więc właściwego zastosowania art. 362 k.c. oraz art. 445 k.c.

Wbrew zawartym w apelacji pozwanego twierdzeniom nie doszło do naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zarzut naruszenia tego przepisu może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych przypadkach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu pierwszej instancji całkowicie uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. O skutecznym jego postawieniu można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej muszą być tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. (zobacz. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2012 r., sygn. II UK 162/11, LEX nr 1171001 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 marca 2012 r., sygn. I ACa 141/12, LEX nr 1211551).

Z taką sytuacją nie mamy jednak do czynienia w rozpoznawanej sprawie. Sąd pierwszej instancji wskazał szczegółowo, z jakich przyczyn kwota 180.000 złotych została uznana przez niego za odpowiednią tytułem zadośćuczynienia za doznaną w wyniku wypadku krzywdę powoda.

Sąd Apelacyjny nie znalazł również podstaw do uznania zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Podkreślić należy, że w myśl art. 362 k.c. o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego zachowanie poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody – a jednocześnie za przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej; skutek następuje przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna pochodzi od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od poszkodowanego. Zachowanie poszkodowanego nie może być przyczyną wyłączną, wówczas bowiem to sam poszkodowany jest sprawcą szkody (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2014 r. V CSK 166/2013).

Podkreślić należy, że sprawcą wypadku był bezspornie M. U., powód z kolei był jedynie pasażerem pojazdu kierowanego przez niego, zaś wszystkie urazy jakich w wyniku tego zdarzenia doznał pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem. Zachowanie się poszkodowanego w konstrukcji przyczynienia należy traktować jako przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej. Brak jest przy tym jakichkolwiek podstaw do przypisania powodowi takiego samego stopnia przyczynienia, jak zawinienie samego sprawcy wypadku. Pamiętać przy tym należy, że w zakresie ustalenia stopnia przyczynienia nie istnieją żadne sztywne kryteria, i to sąd rozstrzygający sprawę musi ustalić stopień owego przyczynienia się poszkodowanego.

Ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania, bądź zwiększenia szkody stanowi w zasadzie uprawnienie sądu merytorycznego. Sąd odwoławczy władny jest zakwestionować tę ocenę jedynie wtedy, gdy oparta jest ona na ustaleniach oczywiście sprzecznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, rażąco błędnie ocenia zachowania podjęte przez obie strony lub ogranicza obowiązek odszkodowawczy w taki sposób, który nie odpowiada określonemu w art. 362 k.c. wymogowi jego „odpowiedniego” zmniejszenia stosownie do wszystkich zachodzących okoliczności. Jak wskazuje się w orzecznictwie przy ocenie stopnia, w jakim należy zmniejszyć obowiązek naprawienia szkody, należy brać pod uwagę podstawę odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy obu stron, niemożność przypisania winy poszkodowanemu, szczególne okoliczności danego wypadku, takie jak przebieg wypadku, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, specyficzne cechy osobiste poszkodowanego, stopień rozeznania w zasadach prawidłowego poruszania się po drogach, skutki wypadku (por. wyrok SN z dnia 3 sierpnia 2006 roku, sygn. akt IV CSK 118/06, LEX nr 369169, wyrok SN z dnia 17 czerwca 2009 roku, sygn. akt IV CSK 84/09, LEX nr 818614, wyrok SA w Białymstoku z dnia 21 sierpnia 2009 roku, sygn. akt I A Ca 326/09, LEX nr 523849; wyrok SA w Warszawie z dnia 2 czerwca 2010 roku, sygn. akt I A Ca 5/10, LEX nr 1120140).

Zaznaczyć również należy, że wykładnia normy art. 362 k.c. nie daje podstaw do stwierdzenia, że zawiera ona bezwarunkowy nakaz zmniejszania odszkodowania w każdym przypadku przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody. Samo przyczynienie się poszkodowanego jako kategoria kausalna jest warunkiem

miarkowania odszkodowania i nie prowadzi do niego automatycznie, a jego konsekwencją jest powinność badania przez sędziego okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania powinno w ogóle nastąpić (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 21 listopada 2013 r., I ACa 536/2013).

Nie jest też tak jak próbuje dowodzić skarżący, iż sąd meriti naruszył przepisy art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni i przyjęcie, że zakres odpowiedzialności sprawcy wypadku obejmuje także te urazy powoda, które nie pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem pojazdu, lecz wynikają wprost z samodzielnego bezprawnego zachowania się powoda.

Wobec nie kwestionowania przez pozwanego legitymacji biernej, jak również co do zasady stanu zdrowia powoda, decydujące znaczenie w sprawie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za szkodę i krzywdę M. K. (2) na podstawie art. 436 k.c. miało ustalenie, że szkoda i krzywda pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem mechanicznego środka komunikacji.

Zaznaczyć należy, że następstwo ma charakter normalny wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności, szkoda jest zwykle następstwem tego zdarzenia. Przy czym w orzecznictwie podkreśla się, że nie wyłącza normalności w rozumieniu przepisu art. 361 § 1 k.c. okoliczność, że mimo identycznych warunków zdarzenia określone następstwo nie zawsze występuje, ani też jego statystyczna rzadkość. Sformułowanie „normalne następstwo” nie musi oznaczać skutku koniecznego (por. wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 6 marca 2008 r., sygn. akt III Ca 122/08, niepublikowany).

Nie pozostawia wątpliwości, iż szkoda jaką poniósł powód nastąpiła w wyniku zdarzenia, jakie miało miejsce w dniu 16 grudnia 2008 roku w Ł. przy ulicy (...). Należy przy tym odróżnić ocenę adekwatności związku przyczynowego od samego przyczynienia się do powstania szkody.

Zobowiązany odpowiada na zasadzie art. 361 § 1 k.c. za normalne następstwa działania lub zaniechania, które nie zawsze będą bezpośrednimi jego następstwami. Dla stwierdzenia, co jest normalnym następstwem zdarzenia, należy badać istniejące obiektywnie zależności pomiędzy kolejnymi zdarzeniami, z których jedno będą przyczyną drugich, te ostatnie zaś skutkiem pierwszych. Jeżeli zależności te mogą być uznane za normalne, tzn. jeżeli zdarzenia przyjęte za przyczyny w granicach doświadczenia życiowego zdolne są wywołać zdarzenia – skutki, to można mówić o istnieniu związku przyczynowego, który uzasadnia odpowiedzialność zobowiązanego za skutek końcowy (por. SN w orzec. z 12.12.1961 r., I CR 974/60).

Normalnymi następstwami zdarzenia, z którego wynikła szkoda, są następstwa, jakie tego rodzaju zdarzenie jest w ogóle w stanie wywołać w zwyczajnym biegu rzeczy, a nie tylko na skutek szczególnego zbiegu okoliczności. W granicach normalnego, zwykłego przebiegu zdarzeń odpowiedzialność za szkodę może powodować nie tylko przyczyna bezpośrednio ją wywołująca, lecz także dalsza, pośrednia. O kwalifikacji zaś następstw jako normalnych decyduje oparta na obiektywnych okolicznościach ocena przy pomocy doświadczenia życiowego i aktualnych wskazań wiedzy (por. wyrok SN z 28.02.2006 r., III CSK 135/05).

Podkreślić przy tym należy, że kwestia nie zapięcia przez powoda pasów może być rozpatrywana jedynie w kontekście jego przyczynienia się do zwiększenia rozmiaru szkody, jednak nie jest tak jak podnosi w apelacji pozwany, że szereg ciężkich urazów, których doznał powód w ogóle by nie powstało, gdyby nie naruszył on zasad ruchu drogowego i wsiadając do pojazdu zabezpieczył się pasami bezpieczeństwa. W postępowaniu sądowym nie został bowiem przeprowadzony na tę okoliczność żaden dowód (choćby z opinii biegłego sądowego), który kategorycznie kwestię tę by przesądzał. Zwrócić należy uwagę, iż biegła sądowa prof. dr hab. H. W. na rozprawie w dniu 11 grudnia 2014 roku wskazała wprawdzie, że ciężkość urazu mózgowo- czaszkowego może wskazywać, że powód nie był zapięty, ale jak to podkreśliła - jest to jedynie jej przypuszczenie, wskazując że powinny być rozpatrzone wszystkie parametry poruszającego się pojazdu, a zwłaszcza przedkolizyjna prędkość pojazdu. Żaden z innych biegłych nie był w stanie kategorycznie określić, czy skutki urazów powoda były wynikiem nie zapięcia pasów. W końcu wskazać należy, że Sąd pierwszej instancji z uwagi na okoliczności sprawy przyjął przyczynienie się powoda właśnie ze względu na brak zapiętych pasów i obniżył z tego powodu o 20 % zasądzone świadczenia. Wbrew sugestiom skarżącego – w świetle

poczynionych ustaleń faktycznych oraz przeprowadzonych dowodów - nie ma podstaw do zwiększania przyjętego przez sąd stopnia przyczynienia się powoda i to w zaproponowanym w apelacji zakresie (50%).

Za chybiony należało również uznać zarzut dotyczący naruszenia art. 445 § 1 k.c. Brak jest bowiem podstaw do uznania, iż zasądzone na rzecz powoda zadośćuczynienie jest rażąco wygórowane. Przede wszystkim nie można tracić z pola widzenia tego, że kwestionowanie wysokości zadośćuczynienia możliwe jest wówczas, gdy nastąpiło oczywiste naruszenie ogólnych kryteriów jego ustalania. Zatem zarzut zawyżenia wysokości zasądzanego zadośćuczynienia może być uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd orzekający w tym zakresie. Zważyć przy tym należy, że w pojęciu „odpowiednia suma zadośćuczynienia” zawarte jest uprawnienie swobodnej oceny sądu, motywowanej dodatkowo niematerialnym czynnikiem a zatem z natury rzeczy trudnej do precyzyjnego oszacowania wartości doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Zarzut zawyżenia kwoty zadośćuczynienia nie może zatem wkraczać w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Stąd korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzanego zadośćuczynienia może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, to jest rażąco wygórowane (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r. I CK 219/2004), co w przedmiotowej sprawie nie występuje.

Jak wskazuje się ponadto w literaturze i orzecznictwie z uwagi na to, że zadośćuczynienie z reguły określa się w pieniądzu, a ma ono na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanego, ustalając kwotę zadośćuczynienia należy mieć na uwadze rozmiar tych cierpień, związanych z zaistnieniem szkody, jak i niedogodności powstałe wskutek doznanych urazów oraz długotrwałego leczenia, a także trwałych negatywnych następstw zdarzenia (por. wyrok SA w Białymstoku z 1.02.2005r., III APa 9/04, opubl. w OSAB 2005/2/40). Zadośćuczynienie należne osobie poszkodowanej deliktem ma na celu złagodzenie doznanych cierpień fizycznych i moralnych. Wysokość zadośćuczynienia musi zatem pozostawać w zależności od intensywności tych cierpień, czasu ich trwania oraz ujemnych skutków zdrowotnych, jakie osoba poszkodowana będzie zmuszona znosić w przyszłości (wyrok SN z 29.09.2004r., II CK 531/03, opubl. w LEX nr 137577). Przy czym stopień uszczerbku na zdrowiu nie może być pojmowany jako jedyna przesłanka ustalenia wysokości zadośćuczynienia z tytułu trwałego inwalidztwa, spowodowanego wypadkiem. Nie można przecież pomijać czasokresu leczenia się poszkodowanego i odczuwania dolegliwości fizycznych, uczucia krzywdy spowodowanej ułomnością, a w konsekwencji utratą przyjemności i radości z życia, szans rozwoju, nauki, uprawiania sportów, brania udziału w zabawach, samorealizacji, w praktyce utratą ogólnej zdolności do życia, a zwłaszcza do samodzielnej egzystencji (wyrok SN z 10.04.1974r., II CR 123/74, opubl. w LEX nr 7457).

W ocenie Sądu Apelacyjnego ustalona przez Sąd Okręgowy kwota należnego powodowi zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru szkody jaką poniósł. Powód doznał bardzo poważnego uszkodzenia ciała, wymagającego długotrwałego leczenia, pobyty w szpitalu, wykonywania zabiegów chirurgicznych, skutkującego długotrwałym ograniczeniem w codziennym funkcjonowaniu, mającego trwałe skutki. Powód do końca życia będzie osobą niepełnosprawną, a z uwagi na jego problemy z pamięcią także do końca życia pozostanie uzależniony od osób trzecich. Zwrócić należy uwagę, że powód w początkowym okresie odczuwał ogromny ból, który – choć w mniejszym natężeniu – nadal odczuwa. Nie bez znaczenia jest także, że doznany przez powoda uraz wpłynął znacząco na ograniczenie jego aktywności życiowej. Należy także pamiętać, że powód uległ wypadkowi w wieku zaledwie 20 lat, będąc młodym, w pełni sił mężczyzną, wkraczającym dopiero w dorosłość. Doznane obrażenia spowodowały, że przez okres kilku miesięcy uzależniony był od innych osób nawet w zakresie najbardziej podstawowych czynności życia codziennego. Źródłem cierpień psychicznych powoda jest także bez wątpienia świadomość, że przez znaczną część życia będzie odczuwał dolegliwości i niepełnosprawność wynikającą z następstw wypadku, co zwłaszcza w aspekcie młodego wieku musi jawić się jako szczególnie dokuczliwa krzywda. Podkreślić przy tym należy, że uszczerbek na zdrowiu był brany jedynie jako jedno z kryteriów, które Sąd pierwszej instancji uwzględnił przy ocenie odpowiedności zasądzanego zadośćuczynienia, dlatego bez znaczenia jest, czy stopień ten sąd przyjął w zakresie 80 czy 90 %.

W świetle powyższych rozważań, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie sposób uznać, że zasądzona przez Sąd pierwszej instancji kwota zadośćuczynienia jest rażąco zawyżona. Oceniając rozmiar krzywdy, słusznie Sąd pierwszej instancji uznał, iż adekwatną kwotą tytułem zadośćuczynienia stanowi kwota 180.000 złotych, która została pomniejszona o

stopień przyczynienia się powoda do skutków wypadku oraz kwotę uprzednio wypłaconą przez pozwanego. W ocenie sądu odwoławczego kwota ta uwzględnia rozmiar cierpień powoda, spełniając tym samym w należyтым stopniu swoją funkcję kompensacyjną, a jednocześnie odpowiada aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa i nie prowadzi do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda.

Nie mógł także odnieść zamierzonego rezultatu zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.p.c. w zw. z art. 817 k.c., pojmowany przez skarżącego jako niewłaściwe zastosowanie, skutkujące bezpodstawnym zasądzeniem odsetek ustawowych od żądanej przez powoda sumy zadośćuczynienia nie od chwili wyrokowania, lecz od chwili zgłoszenia roszczeń, kiedy rozmiar szkody i krzywdy ocenionej następnie według uznania sądu nie był dłużnikowi jeszcze znany.

W wyroku z dnia 16 grudnia 2011 roku (V CSK 38/11, Lex nr 1129170) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że ratio legis art. 14 w/w ustawy, podobnie jak i art. 817 k.c. opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej. Po otrzymaniu zawiadomienia o szkodzie ubezpieczyciel lub fundusz -jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.), obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Nie może wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Rolą sądu w ewentualnym procesie może być jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości odszkodowania. Odsetki, zgodnie z art. 481 k.c., stanowią opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już wówczas powinny się należeć od tego właśnie terminu (podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 08 sierpnia 2012r. , I CSK 2/12, Lex nr 1228578, z dnia 18 lutego 2010r, II CSK 434/09, Lex nr 602683, z dnia 08 lutego 2012r., V CSK 57/11, Lex nr 1147804).

W orzecnictwie podkreśla się, że przewidziana w art. 445 § 1 k.c. i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Zatem mimo swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratoryjny (por. wyrok SN z 30 stycznia 2004r. I CK 131/03).

Podzielić należy pogląd Sądu Apelacyjnego w Warszawie, wyrażony w wyroku z dnia 28 października 2011r. (VI ACa 247/11, Lex nr 1103602), że obecnie funkcja odszkodowawcza odsetek przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowi nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniając go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu, znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres.

Mając na uwadze powyższe rozważania oraz uwzględniając rozmiar krzywdy powoda istniejący już w dacie zgłoszenia szkody, a także nie wykazanie przez pozwanego, aby zachodziły szczególne okoliczności, które uniemożliwiłyby wypłacenie powodowi świadczenia w terminie 30 dni od zgłoszenia szkody, zasądzenie odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia od dnia wskazanego w zaskarżonym wyroku jest w pełni uzasadnione.

Także i ostatni z wywiedzionych zarzutów, dotyczący naruszenia § 2 ust. 2 w zw. z § 6 ust. 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, Sąd II

instancji uznał za niezasadny. Sąd Okręgowy miał bowiem podstawy do oceny, że wkład pracy pełnomocnika powoda w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia uzasadniał przyznanie mu wynagrodzenia przy przyjęciu dwukrotności stawki minimalnej, określonej na podstawie § 6 ust. 6 w/w rozporządzenia. Wniosek ten potwierdza dokładna analiza akt sprawy, a zwłaszcza liczne pisma pełnomocnika powoda, formułowane przez niego tezy i wnioski dowodowe na ich poparcie, dokonywana na piśmie analiza przeciwstawnych twierdzeń strony pozwanej, stanowiska do opinii biegłych i zaangażowanie w wyjaśnienie wszelkich kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd Apelacyjny uznał apelację pozwanego za bezzasadną i na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. orzekł, jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego (pkt.2 sentencji) orzeczono na podstawie przepisu art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Na koszty te składa się wynagrodzenie pełnomocnika powoda w osobie radcy prawnego, które wynosi 2.700 zł i zostało ustalone w oparciu o § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U z 2103 r., poz. 490).